Chrzest wodny

Aktualizacja: 27 października 2026
Opublikowano 14 lipca 2024

chrzescijanie-rzeszow.pl/blog/chrzest-wodny

SPIS TREŚCI

1 Najpierw wiara, potem chrzest 2
2 Czym jest wiara? 3
3 Czym jest chrzest? 3
4 Sama woda nie wystarcza 4
5 Nikt nie uwierzy za ciebie 5
6 Na czyjej wierze można się oprzeć? 5
7 Co mogą zrobić rodzice? 6
8 Jeśli przyjąłeś chrzest jako dziecko 6
9 Po chrzcie: radość i wspólnota 7
10 Jak praktykujemy chrzest u nas? 7
10.1 Lato 2024
10.2 Jesień 2026, 19 września
11 Co stoi na przeszkodzie? 9

Jest w Biblii historia chrztu wodnego, który odbył się przy pustynnej drodze z Jerozolimy do Gazy. Jechał nią wozem wysoki urzędnik z Etiopii, eunuch, który zarządzał całym skarbem swojej królowej. Przyjechał do Jerozolimy aż z Afryki, żeby oddać cześć Bogu, a w drodze powrotnej czytał proroka Izajasza (Dz 8:27-28).

Anioł Pana posłał na tę drogę Filipa, ucznia, którego Pismo nazywa ewangelistą (Dz 21:8). Duch Święty kazał mu podejść do wozu (Dz 8:26-29). Filip podbiegł, usłyszał, co tamten czyta, i zapytał: „Rozumiesz, co czytasz?" Etiopczyk odpowiedział szczerze: „Jak mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni?" (Dz 8:30-31). Czytał akurat o baranku, którego prowadzą na rzeź, a on milczy. Filip zaczął od tego fragmentu i opowiedział mu o Jezusie (Dz 8:32-35). Potem dojechali do wody.

> *A gdy jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę. Wówczas eunuch powiedział: Oto woda; co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony? I powiedział Filip:* ***Jeśli wierzysz z całego serca****, możesz. A on odpowiedział:* ***Wierzę****, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. Kazał więc zatrzymać wóz. Obaj, Filip i eunuch, zeszli do wody i ochrzcił go.*
>
> DZ 8:36-38

Etiopczyk najpierw usłyszał o Jezusie i uwierzył, a dopiero potem wszedł do wody. O chrzest poprosił sam. Filip postawił mu jeden warunek: wiarę z całego serca. Chrzest wodny był odpowiedzią człowieka, który wiedział, komu ufa, i powiedział to własnymi ustami.

Najpierw wiara, potem chrzest

Filip nie wymyślił tej kolejności. Jezus po zmartwychwstaniu wysłał uczniów z takim poleceniem:

> *Idźcie więc i* ***nauczajcie***[1] *wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego; Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do końca świata. Amen.*
>
> MT 28:19-20
>
> [1] Po grecku μαθητεύω (*matheteuo*): czynić kogoś uczniem.

Najpierw człowiek staje się uczniem Jezusa, potem przyjmuje chrzest, a dalej uczy się żyć tak, jak Jezus przykazał. Polecenie dotyczy wszystkich narodów, więc chrztu potrzebuje każdy, kto uwierzył, bez względu na to, skąd pochodzi. W Ewangelii Marka ta sama kolejność brzmi jeszcze krócej: „Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony" (Mk 16:16).

Dzieje Apostolskie, czyli księga o pierwszych latach kościoła, pokazują to wiele razy. W Jerozolimie, po kazaniu Piotra w dniu zesłania Ducha Świętego, chrzest przyjęli ci, „którzy chętnie przyjęli jego słowa" (Dz 2:41). W Samarii, „gdy uwierzyli Filipowi, który głosił o królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa, chrzcili się zarówno mężczyźni, jak i kobiety" (Dz 8:12). W Koryncie „wielu Koryntian, którzy słuchali, uwierzyło i zostało ochrzczonych" (Dz 18:8). Za każdym razem ludzie najpierw słuchają i wierzą. Chrzest przychodzi potem. Apostoł Paweł pyta w Liście do Rzymian: „A jak uwierzą w tego, o którym nie słyszeli?" (Rz 10:14).

Czym jest wiara?

Etiopczyk był człowiekiem pobożnym. Dla Boga wybrał się w daleką podróż i nawet w drodze czytał Pismo. To wszystko było dobre i przyprowadziło go do miejsca, w którym mógł usłyszeć o Jezusie. A jednak nie wiedział, o kim czyta. Zapytał Filipa: „Proszę cię, o kim to prorok mówi? Sam o sobie czy o kimś innym?" (Dz 8:34). Uwierzył, kiedy zobaczył w tym fragmencie Jezusa, i przy wodzie powiedział, komu teraz ufa.

Tak Pismo opisuje wiarę: to zaufanie Jezusowi i przyjęcie Go do swojego życia. Ewangelista Jan pisze o Nim: „Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w jego imię" (J 1:12). Przyjąć Jezusa i uwierzyć w Niego to w tym wersecie jedno i to samo.

Paweł dodaje, że wiara mieszka w sercu i wychodzi przez usta: „Jeśli ustami wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w swoim sercu, że Bóg wskrzesił go z martwych, będziesz zbawiony" (Rz 10:9). Przy wodzie Etiopczyk zrobił jedno i drugie: uwierzył sercem i wyznał to ustami. Razem z wiarą przyszła u niego zmiana myślenia o tym, kim jest Jezus. Taką zmianę Pismo nazywa pokutą, a więcej piszemy o niej w artykule Pokuta.

Wiary nie trzeba sobie wypracować: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, jest to dar Boga" (Ef 2:8). Wiara jest odpowiedzią na to, co zrobił Bóg, kiedy Jezus umarł za nas i zmartwychwstał. To dzieło opisuje artykuł Dzieło krzyża, a skąd bierze się wiara i jak ją budować, wyjaśniamy w artykule Wiara.

Czym jest chrzest?

Greckie słowo, które tłumaczymy jako „chrzest", pochodzi od czasownika *baptizo*, czyli „zanurzam". Kto przyjmuje chrzest, zostaje zanurzony w wodzie i z niej wychodzi. Co to znaczy, wyjaśnia Paweł:

> *Czyż nie wiecie, że my wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jezusie Chrystusie, w jego śmierci zostaliśmy ochrzczeni?* ***Zostaliśmy więc pogrzebani z nim*** *przez chrzest w śmierci, aby jak Chrystus został wskrzeszony z martwych przez chwałę Ojca, tak* ***żebyśmy i my postępowali w nowości życia****.*
> RZ 6:3-4

Zanurzenie jest jak pogrzeb. Zostaje pogrzebane dawne życie, w którym człowiek sam sobą rządził. Wyjście z wody pokazuje nowe życie, które Bóg daje temu, kto należy do Jezusa. W Liście do Kolosan Paweł mówi o tym samym i dopowiada, przez co to się dzieje:

> *Pogrzebani z nim w chrzcie, w którym też razem z nim zostaliście wskrzeszeni* ***przez wiarę****, która jest działaniem Boga, który go wskrzesił z martwych.*
> KOL 2:12

Pogrzeb i nowe życie przychodzą przez wiarę. Bez wiary w Boże działanie zostaje sama woda. Apostoł Piotr pisze o tym tak: chrzest „nie jest usunięciem cielesnego brudu, ale odpowiedzią czystego sumienia wobec Boga” (1 P 3:21). Odpowiada ten, kto usłyszał i zrozumiał, tak jak Etiopczyk po rozmowie z Filipem.

Z grzechu oczyszcza nas „krew Jezusa Chrystusa, jego Syna” (1 J 1:7), a w wodzie człowiek pokazuje, że przyjął to oczyszczenie. Ananiasz, uczeń z Damaszku, powiedział do Saula, późniejszego apostoła Pawła: „Wstań, ochrzcij się i obmyj swoje grzechy, wzywając imienia Pana” (Dz 22:16). Obmycie idzie tu razem z wołaniem do Pana, a wołać musiał sam Saul.

Dobrze to widać na ślubie. Para mówi sobie „tak” i zakłada obrączki. Obrączka nie robi z nikogo męża ani żony, ale nie jest też drobiazgiem: pokazuje wszystkim decyzję, którą ktoś podjął. I nikt nie może powiedzieć „tak” za pannę młodą. Chrzest jest takim „tak” powiedzianym Jezusowi, w wodzie i przy ludziach.

Dworzanin z Etiopii nie odłożył tego na później. Kazał zatrzymać wóz i chrzest odbył się od razu (Dz 8:38). Chrzest jest poleceniem Jezusa, więc kto uwierzył, nie musi się zastanawiać, czy go przyjąć. Może najwyżej zapytać, gdzie i kiedy.

Sama woda nie wystarcza

Ósmy rozdział Dziejów opisuje jeszcze jeden chrzest. W Samarii mieszkał Szymon, który wcześniej zajmował się czarami i miał wśród ludzi wielkie poważanie (Dz 8:9-11). Kiedy przyszedł tam Filip, Szymon też uwierzył i przyjął chrzest (Dz 8:13). Potem zobaczył, że ludzie otrzymują Ducha Świętego, kiedy apostołowie nakładają na nich ręce, i chciał kupić tę moc za pieniądze. Piotr odpowiedział mu: „Nie masz w tej sprawie części ani udziału, bo twoje serce nie jest prawe przed Bogiem” (Dz 8:21). I wezwał go do pokuty (Dz 8:22). Szymon był ochrzczony, a jego serce i tak nie było prawe. Woda tego nie zmieniła.

Paweł przypomina podobną historię z czasów Mojżesza, kiedy Bóg wyprowadził Izraelitów z Egiptu. Izraelici szli pod obłokiem i przeszli przez morze, a Paweł nazywa to chrztem: „wszyscy w Mojżesza zostali ochrzczeni w obłoku i w morzu” (1 Kor 10:2). A jednak „większości z nich nie upodobał sobie Bóg” (1 Kor 10:5). Powód podaje List do Hebrajczyków: „nie mogli wejść z powodu niewiary” (Hbr 3:19). Przeszli przez wodę, a do ziemi, którą obiecał im Bóg, nie weszli, bo zabrakło im wiary.

Tak samo jest dziś, także z dorosłymi. Ktoś może przyjąć chrzest, bo tak wypada albo bo nalega rodzina czy narzeczony. Woda obmyje mu ciało, ale serca nie zmieni. Taki chrzest nie jest tym, o czym mówi Nowy Testament, bo brakuje w nim odpowiedzi czystego sumienia (1 P 3:21). Dlatego u nas chrzest zaczyna się od rozmowy, a najważniejsze jest w niej to, o co chodziło Filipowi: czy ktoś wierzy z całego serca.

Nikt nie uwierzy za ciebie

Przy wodzie na pustynnej drodze nie stała rodzina Etiopczyka i nikt nie mógł odpowiedzieć za niego. Warunek Filipa dotyczył tylko jego serca. Pismo mówi o tym wprost: „Tak więc każdy z nas sam za siebie zda rachunek Bogu” (Rz 14:12). Już prorok Ezechiel pisał, że ani wina, ani sprawiedliwość nie przechodzą z ojca na syna: „Sprawiedliwość sprawiedliwego pozostanie na nim, a niegodziwość niegodziwego pozostanie na nim” (Ez 18:20).

Ewangelista Jan pisze, skąd bierze się nowe życie tych, którzy przyjęli Jezusa:

> *Którzy są narodzeni* ***nie z krwi*** *ani z woli ciała,* ***ani z woli mężczyzny****, ale z Boga.*
> J 1:13

Nowe życie z Bogiem nie przychodzi „z krwi”, czyli po rodzicach, ani z ludzkiej woli. Wiary nie dziedziczy się jak nazwiska. Nie da się jej też nikomu dać, nawet z największej miłości.

W Polsce większość z nas przyjęła chrzest jako niemowlęta. Rodzice, którzy przynoszą dziecko do chrztu, chcą dla niego jak najlepiej. Chcą oddać je Bogu i dać mu to, co sami uważają za najcenniejsze, a to pragnienie jest dobre. Niemowlę nie może jednak usłyszeć ewangelii, zrozumieć jej i powiedzieć jak Etiopczyk, że wierzy w Jezusa, Syna Bożego. Kiedy mówią to za nie rodzice i chrzestni, wierzą oni, a nie dziecko. Pismo nie zna chrztu, w którym wierzy ktoś inny niż ten, kto go przyjmuje. Jak przy ślubie, nikt nie powie tu „tak” za drugiego człowieka.

Rodzice mają jednak wielki wpływ na wiarę dziecka. Paweł pisał do Tymoteusza, swojego młodego współpracownika: „Pamiętając nieobłudną wiarę, która jest w tobie, a która najpierw mieszkała w twojej babce Lois i w twojej matce Eunice, jestem też pewien, że i w tobie mieszka” (2 Tm 1:5). Tymoteusz znał Pisma „od dziecka” (2 Tm 3:15). Babcia i mama uwierzyły pierwsze, a potem ta sama wiara zamieszkała w nim. Rodzice nie uwierzą za dziecko, ale mogą zrobić bardzo wiele, żeby uwierzyło samo.

Na czyjej wierze można się oprzeć?

Wiara innych ma wielką moc. Kananejka, kobieta spoza narodu żydowskiego, prosiła Jezusa za córkę dręczoną przez demona. Usłyszała: „O kobieto, wielka jest twoja wiara! Niech ci się stanie, jak chcesz” (Mt 15:28), a jej córka od tej chwili była zdrowa. Setnik, czyli rzymski oficer, prosił za sparaliżowanego sługę, a Jezus odpowiedział: „Idź, a jak uwierzyłeś, tak niech ci się stanie” (Mt 8:13). Ojciec chłopca dręczonego przez złego ducha zawołał ze łzami: „Wierzę, Panie! Pomóż mojej niewierze!” (Mk 9:24), i Jezus uwolnił jego syna. W każdej z tych historii ktoś stanął przed Jezusem za drugiego człowieka, a Jezus odpowiedział na jego wiarę.

Paweł pisze nawet, że niewierzący mąż jest uświęcony przez wierzącą żonę, a dzieci w takim domu „są święte” (1 Kor 7:14). Wiara jednej osoby ma znaczenie dla całej rodziny. Dwa wersety dalej ten sam Paweł pyta jednak: „Co bowiem wiesz, żono, czy zbawisz męża? Albo co wiesz, mężu, czy zbawisz żonę?” (1 Kor 7:16). Żona może przynieść do domu modlitwę, pokój i Bożą opiekę. Przyjąć Jezusa za męża nie może.

Obie te prawdy Paweł zapisał w jednym fragmencie Listu do Galacjan:

> *Jedni drugich* ***brzemiona***[2] *noście, a tak wypełniajcie prawo Chrystusa. Jeśli bowiem ktoś uważa, że jest czymś, będąc niczym, ten zwodzi samego siebie. Każdy zaś niech bada swoje własne czyny, a wtedy będzie mieć powód do chluby w samym sobie, a nie w kimś innym. Każdy bowiem poniesie swoje własne* ***brzemię***[3]*.*
>
> GA 6:2-5
>
> [2] Po grecku βάρος (*baros*): ciężar, który przygniata człowieka.
>
> [3] Po grecku φορτίον (*phortion*): ładunek, który każdy niesie sam. To inne słowo niż w wersecie 2.

Ciężar, który przygniata, mamy nieść razem: chorobę, żałobę, upadek, zwątpienie. Wtedy możesz oprzeć się na wierze i modlitwie innych. Przed Bogiem każdy staje jednak ze swoim życiem i ze swoją odpowiedzią. Odpowiedź na warunek Filipa jest właśnie takim ładunkiem. Nikt go za ciebie nie poniesie.

Co mogą zrobić rodzice?

Jeśli masz małe dzieci, możesz zrobić dla ich wiary bardzo dużo, zanim same zdecydują:

- Przynoś je do Jezusa w modlitwie i proś, żeby je błogosławił. Kiedy przynoszono do Niego dzieci, „brał je na ręce, a kładąc na nie ręce, błogosławił je” (Mk 10:16).
- Rozmawiaj z nimi o Bogu na co dzień, „przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając” (Pwt 6:7).
- Czytaj z nimi Pismo. Tymoteusz znał je od dziecka (2 Tm 3:15).
- Proś za nie Jezusa tak, jak Kananejka prosiła za córkę (Mt 15:22-28).
- Żyj wiarą tak, żeby widziały ją w domu, a nie tylko w niedzielę (2 Tm 1:5).
- Kiedy któreś z nich uwierzy i samo poprosi o chrzest, stań obok niego. Pismo nie wyznacza tu wieku. Dziecko, które naprawdę wierzy, umie o tym powiedzieć własnymi słowami.

Jeśli przyjąłeś chrzest jako dziecko

Może sam zostałeś ochrzczony jako niemowlę i ten tekst budzi w tobie pytania. Twoi rodzice chcieli dla ciebie dobrze i nie musisz tego przekreślać. Pytanie, które zostawia historia Etiopczyka, nie dotyczy jednak ich. Dotyczy ciebie: czy ty sam usłyszałeś ewangelię i uwierzyłeś? Czy powiedziałeś kiedyś Jezusowi własnymi słowami, że Mu ufasz i chcesz za Nim iść?

Jeśli tak, następny krok jest taki sam jak u Etiopczyka: chrzest jako twoja odpowiedź. Nie jest on wyrzutem wobec rodziców ani odcięciem się od nich. Jest twoim własnym „tak”, którego nikt nie mógł powiedzieć za ciebie.

Jeśli jeszcze nie uwierzyłeś albo nie jesteś pewien, zacznij tam, gdzie zaczął Etiopczyk: od Pisma i od pytań. Weź jedną z Ewangelii i czytaj ją z jednym pytaniem: kim jest Jezus? Proś Boga, żeby ci to pokazał. Możesz też poprosić kogoś, kto już wierzy, żeby ci to wyjaśnił, tak jak Filip wyjaśnił Pismo Etiopczykowi. Najważniejsze rzeczy zebraliśmy w artykule Ewangelia, a jak powiedzieć Bogu, że Mu ufasz, podpowiada artykuł Modlitwa grzesznika.

Po chrzcie: radość i wspólnota

Kiedy wyszli z wody, Duch Pański zabrał Filipa i Etiopczyk już go nie zobaczył. Mimo to „jechał swoją drogą, radując się” (Dz 8:39). Jego wiara nie zależała od Filipa, bo wiedział, w kogo uwierzył.

W Jerozolimie ochrzczeni zostali razem: „Trwali oni w nauce apostołów, w społeczności, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2:42). Łamanie chleba to wspólna wieczerza, przy której wspominamy śmierć Jezusa. Chrzest zaczyna drogę z Bogiem. Jak ta droga wygląda na co dzień, opisujemy w artykule Uczniowie Jezusa.

Jak praktykujemy chrzest u nas?

Jako społeczność praktykujemy **chrzest w wodzie przez pełne zanurzenie**, w wieku, w którym można świadomie zdecydować.

Chrzest przychodzi po tym, jak człowiek świadomie i dobrowolnie przyjmie Pana Jezusa Chrystusa do swojego życia. Taki człowiek słyszy i przyjmuje ewangelię. Uznaje Jezusa za Boga, który przyszedł w ciele. Pokutuje, czyli zmienia myślenie. Wierzy, że Jego ofiara jest jedyna i wystarcza do zbawienia. Prosi o chrzest, a ta prośba wyrasta z posłuszeństwa Słowu Bożemu.

Lato 2024





Jesień 2026, 19 września









Jeśli myślisz o chrzcie, napisz do nas. Zaczynamy od rozmowy.

Co stoi na przeszkodzie?

Etiopczyk zobaczył przy drodze wodę i zapytał: „Oto woda; co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony?” (Dz 8:36). Filip odpowiedział krótko: jeśli wierzysz z całego serca, możesz. Dworzanin powiedział, w kogo wierzy, i zszedł do wody. Potem pojechał w swoją stronę sam, ale już z własną wiarą.

To samo pytanie możesz dziś zadać sobie. Jeśli wierzysz, co cię jeszcze zatrzymuje?

Cytaty biblijne: Uwspółcześniona Biblia Gdańska (UBG), © Fundacja Wrota Nadziei, wydawca zezwala na swobodne kopiowanie i rozpowszechnianie tekstu.